

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (23.09.2011) W Zakopanem odbyły się obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W przyjętym tam stanowisku związkowcy sprzeciwili się prywatyzacji Polskich Kolei Linowych. - *W przypadku tak szczególnego przedsiębiorstwa, jakim są Polskie Koleje Linowe, powinno się brać pod uwagę przede wszystkim dobro społeczności lokalnej i opinie środowisk pracowniczych* - napisali w dokumencie członkowie Komisji Krajowej. Związkowcy opowiedzieli się za pozostawieniem pakietu kontrolnego akcji PKL w rękach podmiotu publicznego.

Sporą część obrad zajęła dyskusja na temat tak zwanych umów śmieciowych. W przyjętym stanowisku związkowcy uznali, że to *jeden z najistotniejszych problemów dzisiejszego rynku pracy i jest największym zagrożeniem dla osób utrzymujących się z pracy*. NSZZ „Solidarność” przygotowuje się do dużej kampanii społecznej zwalczającej to zjawisko i promującej zatrudnienie na czas nieokreślony. - *To będzie jeden z priorytetów dla naszego związku na najbliższe miesiące* - oświadczył w Zakopanem przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda.

Komisja Krajowa omówiła również przebieg organizowanego przez „Solidarność” konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Do V edycji zgłosiły się 24 firmy, uhonorowano 12 przedsiębiorstw.

Związkowcy zajęli się też omówieniem pierwszego czytania w Sejmie obywatelskiego projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Związek prowadził akcję zbierania podpisów pod projektem. Poparło go ok. 350 tys. osób.

● (26.09.2011) Przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda zaapelował do premiera Donalda Tuska o wywiązanie się z wcześniejszych obietnic i powołanie wspólnego związkowo-rządowego zespołu do spraw re negocjacji zapisów pakietu klimatycznego. - *Brak takich działań obciążać będzie rząd, którym Pan kieruje* - przestrzega Piotr Duda. Obietnica powołania takiego zespołu została przez szefa rządu złożona 30 czerwca, podczas spotkania z delegacją „Solidarności” w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Donald Tusk przystał wtedy na propozycję „Solidarności”, by eksperci obu stron wspólnie przeanalizowali możliwości zweryfikowania podpisanego w 2008 roku dokumentu. Polskie przewodnictwo w Unii Europejskiej mogło stworzyć do tego dodatkowe możliwości.

Niestety, deklaracja premiera pozostała do tej pory bez pokrycia. Szef „Solidarności” w liście zwraca też uwagę na kolejne zagrożenie dla Polski, jakim są propozycje dalszego zaostrzenia celów redukcji CO₂. To równie prowadzić będzie do ogromnych zagrożeń dla polskiej gospodarki. Tym bardziej, że zdaniem wielu ekspertów, uzasadnienie tych działań ochroną klimatu nie ma racjonalnych podstaw.

● (27.09.2011) Przeciwno zwalnianiu pracowników i zastępowaniu ich osobami zatrudnionymi w agencjach pracy tymczasowej, protestowali związkowcy z „Solidarności” przed warszawską siedzibą właściciela sieci sklepów Carrefour.

Zdaniem związkowców odsetek pracowników agencyjnych stanowi już 30 procent ogółu zatrudnionych w Carrefour. W ciągu ostatnich dwóch lat pracę we francuskiej sieci straciło już 11 000 osób. Pikieta trwała ponad dwie godziny, najpierw przed wejściem do galerii handlowej, a następnie w środku, gdzie związkowcy sparaliżowali działanie hipermarketu.

Związkowcy przygotowali petycję do zarządu spółki, którą wręczyli dyrektor ds. zasobów ludzkich Carrefoura. Domagają się w niej m.in. natychmiastowego wstrzymania zwolnień pracowników, pod pretekstem fikcyjnej likwidacji stanowisk pracy, wstrzymania zatrudnienia pracowników firm zewnętrznych zatrudnionych na umowy cywilnoprawne, podniesienia wymiaru czasu pracy kasjerom i pozostałym pracownikom, zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu pracy, ustalenia zakresu obowiązków pracownikom poszczególnych działów, co może wyeliminować ponadnormatywne obciążanie pracą i ją usprawnić, zgodnego z prawem wypłacania odpraw pieniężnych zwalnianym pracownikom w uzasadnionych przypadkach likwidacji stanowisk pracy.

● (29.09.2011) - *O żadnym przełomie w negocjacjach zespołu do spraw prawa pracy Komisji Trójstronnej nie ma mowy* - mówi Zbigniew Kruszyński, z Działu Polityki Społecznej KK NSZZ „Solidarność”. W styczniu 2012 roku przestaje obowiązywać ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. W Komisji Trójstronnej trwają rozmowy na temat zmian w prawie pracy, w tym między innymi wprowadzenia na stałe do polskiego prawa pracy niektórych rozwiązań ustawy antykryzysowej. O zmianach w prawie pracy dyskutowali przedstawiciele związków zawodowych i pracodawców w ramach zespołu ds. prawa pracy Trój-

Ciąg dalszy na str. III

Co z pracownikami łączonych szpitali ?

„SOLIDARNOŚĆ” PRZYPOMNIAŁA O ZAŁODZE

Coraz bliższy jest moment, gdy połączone zostaną dwie bielskie placówki szpitalne: Beskidzkie Centrum Onkologiczne im. Jana Pawła II i Szpital Ogólny im. dr. Edmunda Wojtyły w Bielsku-Białej. Podbeskidzka „Solidarność”, opiniując projekt w tej sprawie, przypomniała decydującym, że oba łączone szpitale to nie tylko budynki i sprzęty, ale też pracownicy. - *Obawialiśmy się, że w procesie łączenia obu placówek sprawy załogi będą marginalizowane. Jako związek zawodowy nie mogliśmy na to się zgodzić* - mówi przewodniczący Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” Marcin Tyrna. Dodaje, że są już pierwsze pozytywne efekty związkowego weta...

Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” został zmuszony do negatywnego zaopiniowania projektu połączenia Beskidzkiego Centrum Onkologicznego im. Jana Pawła II i Szpitala Ogólnego im. dr. Edmunda Wojtyły w Bielsku-Białej. - *Nie mieliśmy wyboru. Pozytywnie oceniamy tę koncepcję, nigdy nie zamierzaliśmy jej blokować, bo wierzymy, że będzie służyć społeczeństwu. Jednak niepokojące jest, że nikt nie chciał z nami rozmawiać na temat przyszłego zatrudnienia i układu zbiorowego pracy w nowej, połączonej placówce. To bardzo ważne, bo w obu placówkach pracuje ponad osiemset osób. Nikt nie mówi, jakie będą ich losy* - powiedział przewodniczący ZR Marcin Tyrna podczas spotkania z dziennikarzami w czwartek, 29 września, tuż przed złożeniem opinii w bielskim ratuszu.



Już wkrótce Beskidzkie Centrum Onkologiczne im. Jana Pawła II (z lewej) i Szpital Ogólny im. dr. Edmunda Wojtyły w Bielsku-Białej będą połączone. „Solidarność” podkreśla, że w trakcie łączenia obu placówek należy myśleć nie tylko o dobru pacjentów, ale też o losie pracowników tych szpitali.

Szef podbeskidzkiej „Solidarności” podkreślił, że niezrozumiałe jest, dlaczego projekt połączenia szpitali został przedstawiony do zaopiniowania w ostatniej chwili. Dodał, że Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” nie został poinformowany o terminie sesji Rady Miejskiej, na której miał być omawiany powyższy temat. Przedstawił dokładne kalendarium wymiany dokumentów w tej sprawie. Pierwsze pismo wpłynęło do Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” dopiero 20 września 2011 roku. Prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult nie podał w nim terminu sesji, prosząc jedynie o „zaopiniowanie w możliwie pilnym terminie”. Już następnego dnia - chcąc przygotować rzetelną opinię - „Solidarność” zwróciła się do prezydenta z prośbą o informację na temat ewentualnych przyszłych zwolnień pracowników z obu łączonych już placówek, gdyż kwestia zachowania miejsc pracy jest sprawą kluczową w działalności każdego związku zawodowego. W odpowiedzi 26 września 2011 roku, a więc - jak się później okazało - dzień przed sesją Rady Miejskiej, prezydent Jacek Krywult nadesłał pismo, w którym między innymi stwierdził: *sprawdzenie tego do tematu zatrudnienia /.../ jest niedopuszczalnym uproszczeniem poważnego przedsięwzięcia, jakim jest połączenie dwóch skomplikowanych organizmów szpitalnych.*

- *Takie postawienie sprawy musi niepokoić, bo każe przypuszczać, że przy tworzeniu nowego podmiotu kwestie pracownicze, w tym sprawa dalszego zatrudnienia dotychczasowego personelu obu placówek, będą marginalizowane* - podkreśla Marcin Tyrna.

Już następnego dnia po otrzymaniu tego niepokojącego pisma Zarząd Regionu wystąpił do prezydenta Bielska-Białej z prośbą o spotkanie i omówienie kwestii pracowniczych.

28 września odbyło się takie spotkanie przedstawicieli „Solidarności” podbeskidzkiej służby zdrowia (w tym reprezentacji związkowców z obu szpitali) z jednym z wiceprezydentów miasta. Związkowcy przedstawili swe minimalne oczekiwania, dotyczące między innymi rocznej gwarancji zatrudnienia dla załogi obu placówek i podpisania zakładowego układu zbiorowego pracy. Władze miasta nie przystały na tę propozycję. - *W tej sytuacji nie mieliśmy prawa, jako związkowcy, popierać niejako w ciemno tego projektu. Pracownicy szpitali by nam tego nie wybaczyli* - zaznaczył Marcin Tyrna składając w ratuszu negatywną opinię na temat połączenia obu bielskich szpitali.

Podczas sesji Rady Miejskiej, która odbyła się wieczorem, 29 września, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Jarosław Biegun podkreślił, że nieuczciwie jest oskarżanie - przez część radnych i dziennikarzy - podbeskidzkiej „Solidarności” o blokowanie wydania opinii na temat planów połączenia obu bielskich placówek szpitalnych. Zaznaczył, że winić za to można raczej fakt, że z winy Ratusza dialog społeczny w Bielsku-Białej wciąż kuleje, a dostęp do podstawowych informacji i ich obieg pozostawia wiele do życzenia. - *Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że w przyszłości, przy podejmowaniu decyzji, dotyczących bezpośrednio pracowników łączonych szpitali, będzie zasięgana i uwzględniana opinia związków zawodowych* - zaznaczył w swym wystąpieniu Jarosław Biegun. Wyrzucił też zdziwienie, dlaczego projekt został przedłożony związkom



zawodowym w ostatniej chwili, skoro temat jest omawiany od dwóch lat: - *Teraz żąda się od nas natychmiastowej opinii - sporządzonej na kolanie, bez zapoznawania się ze szczegółami koncepcji, bez żadnych wyjaśnień.*

Jarosław Biegun zaskoczony był także radiową wypowiedzią prezydenta Jacka Krywulta, udzieloną w dzień po zakończeniu sesji. - *Pan prezydent butnie stwierdził, że związek miał tylko podpisać opinię, a potem zająć się swoimi sprawami. Pragnę podkreślić, że właśnie związkowymi sprawami są kwestie zatrudnienia, kwestie warunków pracy. Nie może być tu dyktatu ratusza: podpisać, a potem sobie iść. Niepokoi nas taka postawa prezydenta naszego miasta* - dodaje Biegun.

★★★

Protest „Solidarności” w tej sprawie już przyniósł pierwsze efekty: zarówno w czasie wspomnianego nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej Bielska-Białej, jak i w trakcie obrad Rady Powiatu Bielskiego zaczęto głośno mówić o pracownikach obu łączonych placówek i pytać o ich przyszłe losy. Rada Powiatu Bielskiego, podejmując 5 października 2011 roku uchwałę, wyrażającą zgodę na połączenie obu szpitali, wystąpiła do władz Bielska-Białej z propozycją określenia ramowych zasad dalszego zatrudnienia pracowników łączonych jednostek mając na celu w przyszłości „dobrą współpracę z załogą łączonych jednostek”.

Także prezydent Bielska-Białej Jacek Krywult w piśmie, przesłanym 5 października do Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”, zapewnił, że *procedura łączenia szpitali odbywać się będzie ze szczególną troską o pracowników łączonych jednostek.*

Wcześniej, przed opinią „Solidarności”, takich zapewnień nie było...



- *Nie możemy jako związek zawodowy w ciemno akceptować projektu połączenia obu szpitali, skoro nikt nie chce nam powiedzieć, co będzie z ich pracownikami. Tu chodzi o los ponad osmiuset osób i ich rodzin* - mówił dziennikarzom szef podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna.